

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Przyjaciel Ludu“ wychodzi trzy razy tygodniowo.
 opłata na pocztę miesięcznie 90 mk.
 w ekspedycji bez odnosz. w dom 80 „
 „opaską 120 mk. mies. Pojedynczy numer 10 mk.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wkp.)
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń: wiersz petytowy jednolamowy 20 mk.
 załobne i dla poszukujących pracy 15 M.,
 — reklamy w dziale redakcyjnym 50 mk. za wiersz.
 Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiadają wiedeńskiemu rabatu.

Nr. 11.

Kępno, na sobotę 28. stycznia 1922 r.

Rok IX.

Po śmierci Papieża.

Śmierć Benedykta XV. zaskoczyła formalnie cały świat, bowiem nastąpiła zupełnie niespodziewanie, i trwała zaledwie parę dni.

Na okres zasiadania na Stolicy Piotrowej zmarłego, przypadała dla świata całego niezmiernie ciężka, bodaj w swoim rodzaju od lat wielu, próba, która rozpaliła się zarzewie olbrzymiej wojny, która przyniosła za sobą śmierć setek tysięcy, a nawet milionów ludzi, rozpasła dzikie instynkta ludzkie, odebrała cały szereg praw, ustanowionych przez cywilizację, obróciła w niwecz wiele zabytków historycznych, tak, że świat obecnie odradza się niejako z ruin, powstaje do nowego życia. Zwłaszcza dotknęła ona światową Polskę i chociaż odwróciła po niej niepodległość, chociaż zostały okaleczone gwałty rozbiorów, a Polska znów znalazła się w szeregu innych narodów, zaczynając nowy okres rozwoju, wszakże okupiła to istnienie potokami krwi, wylaną na polach bitew przez jej synów i to w dodatku w niezwykle tragicznych warunkach, gdyż w jednej chwili brat musiał przeciwko bratu walczyć, a w jednej chwili zabijali się wzajemnie w obcych krajach.

Stolica Apostolska pod rządami Benedykta XV. miała doskonale to niezwykle położenie naszej Ojczyzny, to też okazywała zawsze Polsce specjalną czułość, otaczała ją troskliwą, prawdziwie ojcowską miłością, nie zaniedbując ani jednej sposobności, aby nam dowodziła tego. Więc Ojciec św. przyjmował z całym zrozumieniem i odczuciem nasze delegacje, wysłuchiwał ich postulatów, okazując życzliwe słowo.

Kiedy zniszczenie operacjami wojennymi, które nasz kraj znajdował się w faktycznej nędzy, z wyzyna Stolicy Piotrowej padały słowa zachęty do wytrwania a zarazem polecenia do świata katolickiego aby zasyłały swe modły do Pana Boga za Polskę. Jednocześnie z tem z iniejałowy Ojciec św. zaczął zbierać składki, aby pospieszyć z pomocą tym, którzy zostali najdotkliwiej dotknięci u nas i najwięcej ucierpieli wskutek zawierzenia wojny; fundusze stąd otrzymane przyczyniały się do otarcia niejednej łzy, do użycia niejednej dolki. Fakt, że za czasu Pontyfikatu Bened. XV. w naszym kraju marzenia naszych ojców i dziadów, przypięwane krwią ofiarną na polach wielu bitew, „oraz serdeczna w walce za wolność, — sam fakt, że w tym czasie Polska odzyskała niepodległość zespoliła się w sposób niezłomny w pamięci naszego narodu, który był, jest i będzie „semper fidelis“ — wiernym i oddanym sługą Kościoła Bened. XV. jakby dla lepszego jeszcze podkreślenia, jak wielką wierność, daje Polsce odrazu dwóch kardynałów, którzy też będą reprezentować naszą Ojczyznę w nadchodzącym conclave.

W dziedzinie zagadnień międzynarodowych należy podkreślić, że Stolica Apostolska za rządów Benedykta XV. zdobyła zajęć stanowisko, które nakazywało pominięcie względem niej nie tylko ze strony katolickiej, lecz również wszystkich należących do innych wyznań. Zmarły Papież starał się usilnie, aby swym autorytetem przerwać ten straszny rozlew krwi podczas wojny. Spełniając tem samem swe zaszczytne powołanie, a chociaż jego próby spełzły na niczem, tak, że nie udało mu się doprowadzić do tego, że wpływ katolicyzmu zmniejszał się coraz bardziej we wszystkich krajach, to jednak potężniał, jednym z najznamienitszych bodaj w świecie, będzie nawiązanie ponowne ściślejszej łączności pomiędzy Francją a Watykanem, dowodem czego jest fakt, iż ta pierwsza po pewnym czasie wysłała do swego przedstawiciela do boku Papieża.

Kto teraz zasiądzie na Stolicy Piotrowej, by sprawować rządy nad katolickim światem, jako Jego Najwyższy Kapłan, trudno teraz przesądzać i bawić się spekulacjami. Są wymieniane rozmaite kandydatury, jako t. zw. papabile, czyli tych, którzy mogą zostać Papieżami. Czy jeden z pośród tych kardynałów, który wybrany przyszłości niedaleka okaże, w każdym razie czeka Nowego Dostojnika Kościoła niezmiernie

trudne i odpowiedzialne zadanie: sterowanie łodzią powierzoną Jego pieczy Instytucji wszechświatowej poprzez odmęty i wiry rozpasania doby powojennej ku przystani całkowitej potęgi, rozkwitu i tryumfu Kościoła.

Papież Benedykt XV.

Papież Benedykt XV. rządził kościołem od r. 1914, wybrany po śmierci Piusa X Umarł w 68 roku życia w dniu 22 bm, jak donoszą o tem ostatnie telegramy.

Benedykt XV. przedtem margrabia della Chiesa, wybitnie zajmował stanowisko przed swym wyborem, jako sekretarz stanu na dworze papieskim. Mianowany arcybiskupem Bolonii, wyniesiony został w r. 1914 do godności kardynalskiej i w tym też roku, we wrześniu, objął najwyższą godność Głowy Kościoła katolickiego.

Pontyfikat Benedykta XV przypada na okres największych wydarzeń dziejowych, na czas wojny wszechświatowej, po wojnie zaś na czas tworzenia się nowych państw, nowych kierunków i sojuszków politycznych. Głos Najwyższego Pasterza starał się podczas tej wielkiej zawieruchy wojennej łagodzić i myśli ludzkie, nie raz odzywając się do przedstawicieli i kierowników państw w obronie zapomnianej idei chrześcijańskiej. Benedykt XV bez wahania starał się budzić sumienia nawet tych, którzy nie należeli do Kościoła, więc wysłał wstawienie swoje za uciśnionem i prześladowanem człowieczeństwem do największych katów tego człowieczeństwa — do Rosji bolszewickiej. Nie pominał żadnej sposobności, aby okrutne walki w wojnie ubiegłej, której byliśmy świadkami, zostały przerwane i aby doprowadzić świat do pokoju.

Więzieli watykański zewsząd też cztrzymywał największe uznanie, dość wspomnieć, że przed kilku tygodniami uroczyste odbyło się odsłonięcie pomnika Benedykta XV w stolicy mahometańskiego świata — w Konstantynopolu. Czczono zmarłego papieża, jako dobroczyńcę narodów, pomnik postawiony na ziemi wrogiej chrystianizmowi, i to, jak opiewa napis na pomniku, w dowód wdzięczności od narodów bez względu, na różnicę religij, jest dowodem tej pracy pełnej miłości dla ludzkości całej, jaką papież ten w czasie piastowania swej godności, rozwijał.

W społeczeństwach chrześcijańskich przekształcały się stopniowo pod wpływem Benedykta XV poglądy na dotychczasowe błędne polityczne drogi. I tak Francja nawiązała urzędowo porozumienia ze Stolicą Apostolską. Włochy skłonne są pod wpływem kojącej, pełnej dobroci wyrozumiałości zmarłego papieża do bardziej godnego traktowania Władcy świata chrześcijańskiego. Polska stanęła podczas rozpoczęcia się pontyfikatu Benedykta XV. w r. 1914, na progu swego nieczęństwa. Gdy trzej zaborcy naszej Ojczyzny w niepoahamowanej i samolubnej woli, doszli do szczytu swej pychy i samochwalstwa, wówczas to już na początku wojny, umysłem, wierzącym w Sprawiedliwość Najwyższą, nie tajem było, że Polska zmartwychwstanie.

Taką też drogą moralnej pewności w odbudowę Polski, szła polityka i przyjaźń dla naszego narodu papieża Benedykta XV. Z wyzyna Wicznego miasta, błogosławiąca ręka Ojca Świętego, wskazywała Polsce, pomimo, zdawało się, nieprzezwyciężonych trudności, wiarę w Opatrzność.

Gdy zaś osiągnięliśmy Niepodległość, oznaką radości Benedykta XV było nadesłanie do Warszawy przed wszystkimi najpierw. jej państwami swego zastępcy, jako nuncjusza.

Polska czasu niewoli uciskana, Kościołowi Swemu zawdzięcza to, że nie zgineła, dziś Polska wolna ma obowiązek życie swoje państwowe i społeczne prowadzić według wskazań Najwyższego Pasterza. Benedykt XV w allokucjach uroczystych tę drogę Polsce nie raz wskazywał i dlatego w chwili śmierci moralnego i duchowego swego protektora Polska cała oddaje Mu hołd, odczuwa swą wdzięczność za siłę posiadaną i czerpaną ze skarbicy wiary, za podtrzymującą nas energję, za nadzieję zwycięskiego zwalczania wrogich trudności.

St. Sk.

Dokumenty.

II.

Rozdział II.

„Żadnej irredenty.“

Przygotowania ogólne.

Już dnia 9. lipca 1919 roku a więc jeszcze przed objęciem Bydgoszczy przez Polskę stały przedstawia „Landesvereinigung“ w Berlinie p. Georg Bruns skł Ministrowi Spraw Wewnętrznych, jako upelnomocniony rzecznik, memoriał następujący:

9. lipca 1919 r.

Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w Berlinie

Unter den Linden 72

Wielcy Szanowny Panie Ministrze!

Tylko parę tygodni dzieli nas od dnia, w którym nastąpić przekazanie Polsce odstępowanego szaru Prus Zachodnich i Poznańskiego. Dla kw w jakim stopniu uda się Niemczyźnie zachować siłę, ogromne znaczenie posiadają pozostające tygodnie, które muszą być zużyte na wzmocnienie obozu niemieckiego. Jednym z najważniejszych zadań jest przede wzmocnienie prasy poznańskiej. Przewodniczący niemieckich „Rau“ ludowych i „Gazeta“ i Prus Zachodnich jakim jest „Deutsche Vereinigung“ w Bydgoszczy, zamierza przede rozpocząć akcję poparcia prasy niemieckiej, do czego jednak potrzebuje pomocy ze strony rządu pruskiego.

1. Utworzenie centrali prasowej.

Prasa niemiecka, będąc gospodarczo znacznie rzęj usytuowana w „Ostmarku“ niż w Rzeszy, znajduje sama dość siły, aby podtrzymać taką agencję informacyjną i korespondencyjną, jaka byłaby zbędna dla utrzymania prasy na odpowiednim poziomie. Powyższe zadanie spełnić jedynie instytucja prasowa oparta na mocnych podstawach finansowych. Ta centrala prasowa w „Ostmarku“ miałaby trzy główne zadania. Po pierwsze starać się o udzielenie całej prasie niemieckiej informacji telegraficznych i telefonicznych, a więc stworzyć własną agencję telegraficzną. Nawiasem zauważyć trzeba, że wątpliwem jest, aby rząd polski za pomocą monopolizacji obsługi informacyjnej zdołał podjąć agencję zadławić. Centrala miałaby po drugie na i to głównie, informowanie prasy niemieckiej o aktualnych wydarzeniach w Niemczech, Polsce i w całym świecie, z niemieckiego punktu widzenia. Aby opanować prasę należałoby stworzyć redakcję w Berlinie i Warszawie. Czy koniecznem byłoby posiadać przedstawicielstwo w Gdańsku i innych miastach, trudno o tem narazie sądzić. Po trzecie miałaby Centrala Prasowa posiadać biuro tłumaczeń, nieważ nieznaczna tylko część wschodnio-kresowych wydawców i redaktorów posiada język polski, znajomość prasy polskiej jest oczywiście naturalnym warunkiem, aby praca była skuteczna.

Najważniejszymi są drugie i trzecie zadania. Osiągnąć te cele jest jednak rzeczą możliwą, albowiem w „Deutsche Vereinigung“ w Bydgoszczy istnieje podobna organizacja, której doświadczenie gwarantuje pomyślne rezultaty. Pomyślano już o stworzeniu centrali prasowej w postaci Towarzystwa z ograniczoną poręką, ponieważ jednak, na początku trudno liczyć na oprocentowanie, przede organizacja wymaga poważnego poparcia. Koszty stosownie do dwóch zadań wyniosą milion. Jeżeli w związku z tym centrala ma powstać jeszcze agencja telegraficzna, to będzie jeszcze milion.

2 Bezpośrednie finansowe poparcie prasy niemieckiej

Jak już wyżej zaznaczono, stan wschodnio-niemieckiej prasy jest wręcz opłakany. Grozi zatem ważne niebezpieczeństwo, że właściciele pism słabych finansowo mogą pod naciskiem sprzedać polakom gazety, wówczas zaś ukażą się nieznacznie przy gazety w niemieckim języku. Temu niebezpieczeństwu można zapobiec stosunkowo nieznacznymi środkami, zapomocą udzielania procentowych lub bezprocentowych pożyczek, ułatwienia nabycia maszyn, pra-

porady fachowej we wszelkich sprawach. Można przykład podtrzymać prasę dostarczeniem papieru. Oparcia tego udzielać jednak może wyłącznie instytucja, obciążona z miejscowymi warunkami skutkiem i dokładnej pracy na miejscu. Podobną instytucją jest jedynie „Deutsche Vereinigung“ w Bydgoszczy, trzymająca już od paru miesięcy wywiad prasowy będąca w najbliższym kontakcie z prasą prowincjonalną.

Prośba „Deutsche Vereinigung“ da się więc streścić w żądaniu wyasygnowania:

1. na utworzenie centrali prasy niemieckiej w Bydgoszczy 1 000 000 mk.
agencji telegraficznej 1 000 000 mk.
2. na utworzenie przy tej centrali
3. na umożliwienie niesienia pomocy gospodarczej niemieckiej prasie prowincjonalnej w Wielkopolsce i Pomorzu 1 000 000 mk.

Ogółem 3 000 000 mk.

Do prośby tej pozwalam sobie zauważyć, że czas pozostały do dyspozycji jest bardzo krótki. Przedsięwzięcie musi być zrealizowane zanim nastąpi oddanie ziemi polakom. Rząd musi posiadać zaufanie, że „Deutsche Vereinigung“ w Bydgoszczy wykona pracę zgodnie z obowiązkiem i sumieniem. Może być mowa wyłącznie o rozbudowie istniejącej już organizacji, baw, że polacy zduszą całą organizację, pomimo wielkiej słuszności, nie powinny nas skłonić do poechania przedsięwzięcia. Formalnie do zamknięcia organizacji nie będą polacy uprawnieni. Należy z całą pewnością liczyć na to, że działacze znający stosunki, lojalnie kierując sprawą lojalnie i przezornie, omijając wszelkie niebezpieczeństwa. Znaczenie całej sprawy jest zbyt wielkie, aby nie spróbować. Wstępne prace organizacyjne są już wykonane. Gdy tylko znajdą się środki, cała sprawa będzie załatwiona w parę dni. Przedsięwzięcie to znajduje swoje moralne oparcie w niemieckich radach ludowych, opartych na najstarszych podstawach demokratycznych i obejmujących różnicę partii, całą niemiecką.

Do Pana, Wielce Szanowny Ministrze, zwracam się z prośbą, aby raczył możliwie szybko i pochylnie nadać niniejsze podanie i wyznaczyć wspomnianą pomoc. Dalszemi ustnemi informacjami służę każdemu czasie i byłbym Panu szczególnie wdzięczny za udzielenie mi audjencji.

podpisano Brun s.

Prześladowanie księży polskich.

W ostatnich czasach księża polscy po niemieckiej organizacji pogróżki z wezwaniem do natychmiastowego opuszczenia dotychczasowych swych stanowisk pod groźbą — w razie nieusłuchania tego wezwania — zamordowania opornych i zniszczenia ich majątku. Tego rodzaju pogróżki otrzymali, między innymi, b. poseł do parlamentu niemieckiego, ks. Wajda Kielczy w pow. strzeleckim, ks. proboszcz Mateja Ks. Kozłik w Gliwicach. Donosząc o faktach tych, prasa polska stwierdza, że nawet znani ze swych historycznych występów niemieccy księża w polskiej Górnego Śląska nie są jednak narażeni na przytykanie ze strony polaków. Wskazując powyższe fakty, prasa polska zwraca się z odpowiednimi żądaniem do rządu niemieckiego, delegata papieskiego komisji międzysojuszniczej na Górnym Śląsku.

O autonomję Górnego Śląska.

Sprawa autonomji Śląska mało ma stosunkowo poparcia w Niemczech. Agitacja w tym kierunku koncentruje się w osobach ks. Ulitzki i pośła Ehrhardta naczelnym dowódców Centrum, ma jednakże od początku do zwalczania silną opozycję konserwatystów. Charakterystycznym objawem tej niemieckiej walki partyjnej o autonomję Śląska są dwa głosy niemieckiej prasy, które przytaczamy poniżej. I tak „Hallesche Zeitung“ z 11. stycznia b. r. pisze m. i. „Jako pierwsze z pomiędzy partii politycznych wystąpiło Centrum w pozostałych nam częściach Górnego Śląska z planową propagandą nad zagadnieniem przyszłej formy państwowej. Jednakże wystąpienie ks. Ulitzki i pośła Ehrhardta w czysto niemieckich częściach pozostałego Śląska napotkało się tam od razu z brakiem zrozumienia i sprzeciwem, gdyż oświadczone m. i. na publicznym zebraniu „Naszego pruskiego usposobienia nie pozwolimy targać“ — Mimo tych niepowodzeń jednakże Centrum nie ustąpiło i na posiedzeniu mężów zaufania partji z dnia 28 grudnia oświadczyło w rezolucji „Kto jawnie pracuje przeciw autonomji popelnia tak ciężkie przekroczenie przeciw dyscyplinie partyjnej, że tem samem wyklucza siebie z obrębu partji“. Na taką presję moralną oburza się autor artykułu powyższego w „Hallesche Zeitung“, twierdząc, że staje ona w sprzeczności do naczelnego hasła Centrum, które brzmi: „Ojczyzna ponad partję“ i zaznacza dalej: „My niemieccy narodowcy (Deutschnationale) ale i te inne partje polityczne, którzy ze stanowiska czysto politycznego i gospodarczego widzimy w autonomji niebezpieczeństwo dla G. Śląska, musimy przestrzedz szerokie masy górnośląskiego ludu, zanim będzie zapóźno. Z tego powodu należy jaknajspieszniej rozpocząć na G. Śląsku daleko idącą robotę oświadczenia“. Kończąc swoje wywody p. Lukassowitz przytacza ten fakt, że na zebraniu nauczycieli katolickich w okręgu Misy, Grotkowa, Niemodlina, Prudniku i G. ubczyę gdy przemawiał przeciw autonomji, wywody jego spotkały się z gorącym aplauzem, a zgromadzenie nauczycieli oświadczyło jednogłośnie, że zgodnie i stanowczo odrzucają autonomję G. Śląska.“ Ale zwolennicy autonomji, wśród których znajdujemy znanych działaczy antypolskich przeciwnie starają się udowodnić, że oni właśnie żądając autonomji najlepiej i najsukuteczniejszą bronią interesów niemieckich. Znany dobrze hakatysta ks. Dr. Nieborowski 1.) w artykule „Górnośląska autonomja i Śląsk“ w „Tag'u“ z dn. 6. 1. 22. oświadcza: „Centrum, które bezwarunkowo na G. Śląsku jest najbardziej zainteresowane pospieszycie podjąć myśl autonomji G. Śląska“, jednak po to właśnie aby Górny Śląsk zachować dla Rzeczy“, a górnośląskiemu ludowi „ongi wielokrotnie upośledzonemu zdobyć sprawiedliwość i wolność. Dla wszystkich, którzy mają na oku dobro Niemiec, Śląska i G. Śląska jest obowiązkiem zbadać poważnie zagadnienia autonomji.“

Jednakże ks. Nieborowski zastrzeżenie się przeciwko różnym argumentom o dotychczasowym upośledzeniu G. Śląska, któremi walczą niektórzy zwolennicy autonomji niejedno np. co na zebraniu dyskusyjnym w Nysie omawiano — co powiedział ks. Ulitzki nie słusznym jest, a może się stać tylko „wodą na młyn Polakom.“

„Nie zapominajmy“ pisze autor artykułu, że „niektóre radykalnie-polskie pisma w nader agresywnej formie żądają od Rządu niemieckiego natychmiastowego udzielenia autonomji pozostałym przy Niemczech

1.) Ks. Nieborowski był; jak wiadomo proboszczem w d. polskim Rychtalu i tam ludność polską zawzięcie germanizował.

„niewyzwolonych“ Polaków do górnośląskiej polskiej irredenty zaznaczając, że „zagadnienie polskie z obręb polityki niemieckiej nie zaginie“. A po ks. Nieborowski o jakimś pogwałceniu Polaków górnośląskich przez Rząd, nie wie. Twierdzi, że — czasów w gliwickim gimnazjum uczono po — Niema więc żadnego naturalnego na miejscu stosunków opartego wytłumaczenia. Z kolei przed ks. Nieborowski do postawionego na wspomnianej dyskusji pytania „Czy można występować o autonomję G. Śląska bez szkody dla reszty G. niemieckiej? i odpowiada, że owszem ponieważ rozchodzi się o autonomję dla reszty terenu polskiego, lecz dla całej regencji opolskiej, do przyłącza się jeszcze pozostałości powiatów namysłowskiego i sycowskiego z ludnością mówiącą częściowo po polsku, ale usposobioną entuzjastycznie dla Niemiec. W każdym razie więc nie poobawiać się większości polskiej w przyszłym górnośląskim sejmie. Ale nie wystarczy to Nieborowski dla upewnienia przewagi niemieckiej w nowym państwie, a więc obejmującego Śląsk średni i Śląsk „a więc obejmującego Śląsk średni i Śląsk „I jest to ten sam szczepek od Lignicy po Bytom; lud do mieszanina krwi słowiańskiej i niemieckiej, chętnie przyjęła obyczaj niemiecki. I Śląsk stał jak w roku 1241 i 1433 wałem ochronnym dla Niemiec przeciw powodzi wschodniego barbarzyństwa i już niezadługo.

Do tego jednak musi stać się silnym i zjednoczonym. I jeśli dobrowolna germanizacja Górnośląska zrobi postępy i ostatni Górnoślązak roztopi się w niemieckiej istocie i w niemieckim państwie, to osiągnąć wtedy tylko, jeśli cały Śląsk stanie się niemieckim ludem. Co Prusy przytem dobrowolnie dadzą — to przyszłość z powrotem odda Rzeczypospolitej a przez to i Prusom.

Tak wyglądają marzenia jednego z bojowników o autonomję niemieckiego zaboru na Śląsku. Dopóki ludność polska w tej ziemi będzie musiała mieć hartu i odwagi, aby utrwalić swój stan — jeżeli tak wyglądają jej „dobro“ — którym rzekomo zależy na jej pomysłowości

Irredenta niemiecka na Śląsku.

Ze Śląska Górnego dochodzą wiadomości o utworzeniu niemieckiej organizacji dla polskiego Śląska mającej na celu „obronę“ praw mniejszości niemieckiej. Organizacja ta powstała pod nazwą „Oberschlesischer Volksbund zur Wahrung der Nationalrechte“, w skróceniu „Deutscher Volksbund“ z siedzibą w Katowicach. Organem tego związku będzie „Kattowitzer Zeitung“ która po pertraktacjach właściciela z polskimi nabywcami cenę niezmiernie wygórowaną przeszła w ręce właśnie konsorjum niemieckiego, którego jednym z głównych akcjonariuszy ma być Stinnes, król myślny żelazny i prasy niemieckiej. Nowa organizacja dzieli się na „Wohlfahrtsbund“ i „Deutscher Kulturverein“. Pierwszy wydział będzie prawdopodobnie praktyczną akcją filantropijną, mającą na celu podtrzymanie i rozwinięcie silnego żywiołu niemieckiego na Śląsku pomocą rozdania zapomóg i towarów. Drugi wydział organizuje opiekę nad organizacjami oświatowymi i kulturalnymi. Oba Wydziały mają jednocześnie perspektywę jest także opieka nad rozwojem gospodarczym.

DAM KRECHOWIECKI

SZARY WILK

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Wzdrygnął się wyprostował, głową, dumnie rzucił wzrok w dół.

— Łzesz! — zawołał — łzesz! Ktoś ty jest?

— Jam jest ten — odkrzyknął Maćko — który bersteina przeciw tobie stał, który cię zniszczył a kołnierza zdarł z hańbionego czoła twej córki. Nie poażysz mnie, książę?... — Borkowic! — jęknął Henryk, opadając na krzesło.

Hund! Hund!

Pan Maćko podniósł pięść ściśniętą i byłby zelżył się, gdy w tem Hund rzucił się na niego w wściekłości, skoczył w górę i zębami za rękę chwycił.

Wojewoda syknął z bólu; drugą ręką porwał psa za gardło i dusił. Stojący zaś w progu towarzysze na pomoc się rzucili...

W pół godziny potem przerażeni mieszkańcy Ziemia spieszyli tłumnie na pomoc do zamczyska, którego całe skrzydło stało w płomieniach. Maćko, zdając, kazał ogień podzucić pod zamek.

— Niech się spali... — mówił — to niedotężne jest, co się książęciem glogowskim zwało i ten przydliwy szkielet, co był niegdyś piękną Mechtyldą; ach ich popiół i grzy przysypią, pospołu ze ścierwem tego psa wściekłego, co się na mnie rzucił!

Zamek płonął, a w komnacie siedział nieświadomy niebezpieczeństwa, książę Henryk, spokojny w swej dumnej zadumie, która go napowrót opanowała. W bok półmartwa, na ziemi leżała Mechtylda, nie mogąc przyjąć do siebie z przerażenia, jakim ją przybycie niespodziewane pana Maćka przejęło.

A u progu leżał wierny Hund, z przełamanym krzykiem, rozbitą głową. Żył jeszcze, dyszał ciężko

i usiłował przyczołgać się do pana, ale nie mógł udźwignąć bezwładnego cielska. Na przednie łapy wspinał, posuwał się trochę i upadał bezwładnie skomląc.

— Hund! Hund! — belkotał książę.

Pies ostatnich sił dobił, przyczołgał się do stóp pana, głowę na nogach jego złożył, oczyma przygasłymi spojrzął nań w górę, ogonem poruszył, jęknął i — zdechł.

Dym zapełniał komnatę. Odblask pożogi oświetlał wnętrze; zdała słyhać było krzyki i kroki biegnących ludzi.

Wyniesiono księcia i Mechtyldę, a nad ranem, na miejscu, gdzie stało zamczysko była jeno kupa gruzów i popiołów.

Borkowic zaś jechał do Koźmina, z całą kompanią, którą był pod Żeganiem ostawił. Jechał, milcząc, a jeno kiedy niekiedy, białe zęby szczyrzył w śmiechu sztyderskim i szepnął:

Pomściłem się!..

Pogrom.

Zaczął się rok 1358-my.

Pan Sędziwój z Czarnkowa z coraz większym niepokojem, wyczekiwał powrotu wojewody. Nie siedział on teraz na miejscu, lecz w wykonaniu rozkazów pana Maćka, jechał z Przecławem i Skorą w rozmaite strony. Izby umysły gotować do powszechnego buntu przeciw prawu i nowemu staroście. Zwolali oni byli nawet walny zjazd do Poznania. Szlachty przybyło mnogo, huku było bardzo wiele, wtórowano też słowami temu, co prawili Sędziwój, Przecław lub Skora; od razu wszakże widzieć było można, jako od słów do czynu daleko. Skora, który uwijał się najwięcej, szływał nawet, jako wśród ziemian radowano się szczerze z niełaski i upadku pana Maćka. Rządy jego zaciężyły wszystkim; oddychano teraz swobodniej, spodziewając się, jako nowy starosta Wierzbęta inaczej sobie poczynić będzie, Trwoga, jaką rozsiewał Borkowic, łamała nawet wielkopolską dumę.

A — co tam! — myślano, — mały on jest ten Wierzbęta, lecz słusznym być może, a znęcać się tak nie będzie Borkowic!

Nie mówiono tego jeszcze głośno, było uczucie powszechne z którym napróżno Sędziwój i inni pana Maćka kompanowie, widząc ich zabiegi, nie zasypiali również a rozbiegłszy się po kraju, wszelkich używali izby umysły przeciw panu Maćkowi sposobie. Każmierza, z jaką Nałęczów w Krakowie przy powiadali też przybycie królewskiego posła krzywd przez pana Maćka wyrządzonych na d. a sprawiedliwość każdemu wymierzać będzie.

Nałęczów, powinowatych ich i klejnotników w Wielkopolsce gromada nie miała. Więc też wszyscy tak mówić poczęli, słowa ich, chociaż szepcane, echem rozchodząc się poczęły i najszerszych królówi jednak zwolenników. Nie może tak rychłego osiągnęło skutku, gdyby miało postępowanie pana Maćka i jego kompanów, gdyby nie to, że Borkowic, wielkorządcą się wszelkiego się pozbył hamulca i ostrzem miecza sami swej żelaznej pięści, chciał się jednym z wszystkich swoich pozbyć nieprzyjaciół.

Wytłukł on ich też niemają, ale na mordowanych lub zgwałconych, podnosił krew ofiarożdziła mścicieli, wszyscy zaś czuli się krzywda wielka, której kres należało położyć.

Wobec powszechnego niebezpieczeństwa się tedy ci nawet, którzy byli obcy sobie lub a umysły godzić się powoli poczęły z tem, czemu dotychczas wszyscy wyrzekali, — prawem pisanem, którego przedstawiciel, starosta lewski, Wierzbęta, miał się w krótko pojąć pogromca zbrodni Maćkowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

organizacja niemiecka wyrosła na podstawie zwa-
żając w okresie walki plebiscytowej „Deutschar
two do „Deutschtumsbundu“, które na terenie
a uważa widocznie za wskazane wyzyskać moment
politycy już w samej nazwie.
„Grenzzeitung“ referując o założeniu nowego
ku, zwraca się z zapytaniem do rządu polskiego,
dotychczas poczynił kroki, aby zabezpieczyć los
ów na niemieckim Śląsku?

Ważne wyniki wyborów wileńskich.

Według urzędowych danych wyniki wyborów są
pępują: Ogólna liczba uprawnionych do głosowa-
wborców na całym terytorjum wyborczym wyno-
si 823.
Złożyło głosów 249,225 co stanowi udział w gło-
niu 64,45 proc. wszystkich uprawnionych wybor-
ców.
Na listy poszczególnych stronnictw przypadło man-
datów przedstawicielskich:
Polski centralny komitet wyborczy mandatów 40,
Ludowe — 29, Polskie stronnictwo ludowe — 12,
demokratyczny w Lidzie i Wasiliskach — 9,
Związek ludowy Odrodzenie — 7, Polska partja
listyczna Litwy i Białej Rusi — 2, Polski demo-
kratyczny komitet wyborczy — 1, Listy rad gminnych
okręgu brasławskiego) — 6.
Razem 106 mandatów.

Ratujcie!

Widmo stało przed oczyma od strony
Wielkie rzesze rodaków naszych, pędzone męczar-
kami bez końca, ostatkiem sił wloką się z Rosji
i Sowieckich do Polski...
Na starych szlakach męczeństwa polskiego rosną
i wieszczym pośpiechem mogiły...
Ratujmy tych powracających! Nie dajmy, by wy-
siły się ze szponów bolszewickich, ginęli na ziemi
Czynmy wszystko, by straszliwa niemoc nie
z nich mimowolnego narzędzia zarazy!
Komitet Pomocy Jeńcom przy Sejmie i Polski
Krzyż, stając do wspólnej walki z groźącym
ce nowem nieszczęściem, wzywają Was, Rodacy,
nie w tej ciężkiej pracy!
Zbiorową ofiarnością stwórzcie nowy cud!..
Podczas zbiórki, urządzanej na ziemiach Rzeczy-
politej całej od dnia 29 go stycznia do 5-go lutego
włączcie, składając ofiary pieniężne, produkty
ciowe, odzież, bieliznę w najbliższych na ten
osomowanych komitetach miejscowych, lub też wy-
cie pieniądze do Warszawy, do Pocztowej Kasy
zedności, na rachunek bieżący Marszałka Sejmu,
Trampczyńskiego, Nr. 3360, a produkty, odzież
nie do składnicy Komitetu Pomocy Jeńcom — War-
szawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 60.
Prezes Komitetu Pomocy Jeńcom
Marszałek Sejmu:
(—) Trampczyński
Prezes Komitetu
Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża:
(—) Józef Haller
Warszawa, styczeń 1922 r.
W kępnie zbiórka urządzoną będzie w niedzielę,
24 bm.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki:

27-go	„	Jana Chrzt.
28-go	„	Karola.
„ o „	godz.	4. po 3. Kr. Fr.
„ o „	8, 8	Zachód o godz. 4, 8
„ o „	8, 7	„ „ 4, 10
„ o „	„	„ o „ 4, 11

Wojscowa.
Srogi mróz panuje u nas od ubiegłej nie-
dając się wycisnąć. Tym dokuczliwie we znaki,
stanowicie licznej, uboższej ludności nie mogącej
pozwolić na dostateczne ogrzanie mieszkania
mającej przetrwać w cieplej odzieży dla ochrony
zran. W mieście termometr wskazywał
rano 18 stopni Celsjusza, na wsi zaś docho-
dził do 20 stopni.
Opłaca danina. Ministerstwo b. dzielnicy
ogłosiło, że optanci na rzecz Niemiec będą
puszczać granicę Państwa Polskiego dopiero po
stawieniu odpowiednich dokumentów, że wpłacili
karbu daninę majątkową, albo też, że zostali
umienieni od obowiązku zapłacenia daniny.
Małżeństwa wojskowych. Ministerstwo spr.
wojskowych zniósł dotychczas obowiązujące rozpo-
sądzenie w sprawie zawarcia związku małżeńskiego
mężczyzn w wieku popisowym. Nadal obowią-
zuje przymus uzyskania zezwolenia do zawarcia
związku małżeńskiego od władz wojskowych dla 1) sze-
rowych w czynnej służbie wojskowej; 2) szerego-
wych w wieku poborowym (tj. rb. roczników 1899,
1900 i 1901) należących do zapasu, oraz dla korzy-
stających z odroczeń i ulg ustawą przewidzianych.
Czynni wszystkich innych roczników, jak również

wej i zostali bezterminowo urlopowani, względnie
przeniesieni w stan rezerwy, specjal. zezwoleń władz
wojskowych nie potrzebują na zawarcie związku mał-
żeńskiego.

— **Poszukiwanie Spadkobiorców.** Z Chicago
otrzymano zawiadomienie, że Jan Orwocki (Orwoki,
urodzony 25. 10. 1895 r. obywatel polski, zginął na
froncie francuskim, jako żołnierz armji amerykańskiej.
Ponieważ zmarły ubezpieczonym był na dziesięć tysięcy
dolarów i jako jedynego beneficjarusza wymienił sie-
bie, ubezpieczenie to przypada jego prawnym spadko-
biorcom, których M. S. Z. za pośrednictwem niniejszego
komunikatu wzywa do udzielenia wyjaśnień.

— **Baczność przed sprzedawczykiem!** „Gaz.
Wspólna“, wychodząca chwilowo w miejsce „Słowa
Kujawskiego“ i „Gazety Kujawskiej“ we Włocławku,
pisze w numerze z 21 bm. pod nagłówkiem sprzedaw-
czyk, co następuje: Zastępuje na napiętnowanie Jan
Miedziński który sprzedał żydowi w tych dniach dom
swój w Włocławku przy ul. Ogrodowej 8, — pierwszy
dom na tej ulicy dostał się w ręce żydowskie. Ostrze-
gamy gazety poznańskie i prosimy przestrzec przed
wyżej wymienionym ludność tamtejszą, dochodzą nas
bowiem wieści że sprzedawczyk ma zamiar okupić
się w Poznaniu. Ostrzegamy zatem, by nie sprze-
dawano wyżej wymienionem żadnej posiadłości.

— **Przywrócenie odpowiedzialności kolei.** Mi-
nisterjum kolei żelaznych komunikuje: Z dniem 1. lu-
tego koleje polskie przywracają całkowitą odpowie-
dzialność w razie zaginięcia, braku lub uszkodzenia
przesyłek towarowych. Zarządzenie to usuwa czasowe
ograniczenie tej odpowiedzialności, wprowadzone
z uwagi na zniszczenie urządzeń stacyjnych, brak tech-
nicznie sprawnego taboru i dezorganizację transportu,
spowodowane przez wojnę i jej skutki. Ponieważ
ureczywistnienie zarządzeń powyższych wymaga du-
żych nakładów, nieprzewidzianych przez budżet, przeto
w porozumieniu z ministrami skarbu oraz przemysłu
i handlu min. kolei żelaznych wprowadza równocześ-
nie z przywróceniem całkowitej odpowiedzialności
kolei osobną opłatę dodatkową „na wzmocnienie
ochrony przesyłek“, pobieraną od wszystkich ładun-
ków towarowych w wysokości 10 proc. przewoźnego
przy przesyłkach drobnych i półwagonyowych oraz
5 proc. przy przesyłkach całowagonyowych. Przypuszc-
zać należy, że drobna ta względnie opłata, w znacz-
nej większości wypadków niższa od premji opłaca-
nych prywatnym spółkom ubezpieczeniowym, nie
zmniejszy w opinji szerokiego ogółu doniesłości za-
sadniczego zarządzenia, jakim jest przywrócenie cał-
kowitz odpowiedzialności kolei.

— **Dla kuchni biednych ofiarował 2000 marek p.** Rybczyń-
ski w mieście wiadomości o dniu ślubu, pan Ign. Cierplik
związał zadarmo żywność dla tejże kuchni. W imieniu bied-
nych: „Serdeczne Bóg zapłać“
Respondkwa, szafarka.

Z Poznania.

— **II. Targ Poznański a wielki przemysł.**
Stanowisko organizacji, grupujących różne gałęzie wiel-
kiego przemysłu, względem II. Targu Poznańskiego
jest bardzo życziwe i dowodzi, że Targ może być
na ich bezwzględne poparcie. Jak się dowiadujemy,
Związek wielkiego przemysłu chemicznego zalecił swym
członkom, ażeby wzięli w Targu jaknajliczniejszy udział.
Podobne stanowisko zajął Związek fabrykantów prze-
mysłu metalowego. Z tego widać, że te dwa działy
wielkiego przemysłu będą na II. Targu Poznańskim
bogato reprezentowane.

— **Pał prasy w Poznaniu.** Jak się dowiada-
jemy, wy stąpi w tegorocznym karnawale także prasa
pознаńska na widowni towarzyskiej, urządzając za
przykładem dziennikarstwa Warszawy, Lwowa i Kra-
kowa wielki bal prasy. Aranżerowie balu prasy w Po-
znaniu dokładają wielkich starań, aby wieczór ten wy-
padł jaknajświetniej i liczą tembardziej na poparcie
publiczności, że dochód przeznaczony jest na cel hu-
manitarny, mianowicie na kasę emerytalną dziennikarzy.
Bal odbędzie się 23. lutego w białej sali Bazarowej.

— **Kupcy a konsumy.** Na zebraniu Stowarzy-
szenia kupców chrześcijańskich i Korporacji kupców
chrześcijańskich omawiana była obszernie sprawa kon-
sumów. P. Maciejewski w swoim referacie podkreślił
stosunki panujące w handlu z powodu popierania
konsumów przez Rząd kosztem całego ogółu kupców.
Kupcy domagać się muszą, zdaniem referenta, aby Rząd
zaprzestał popierania konsumów przez wydzielanie im
towarów po cenach znacznie niższych. Wystąpić na-
leży przeciwko tworzeniu się trustów podtrzymujących
wysokie ceny. Postanowiono sprawy te poruszyć na
zejeździe kupiectwa Województwa poznańskiego, który
ma się odbyć w połowie lutego.

— **Śmierć w płomieniach.** W domu nr. 5 przy
ul. Kopernika wydarzył się wczoraj straszny wypadek.
Mieszka tam rodzina pracownika zakładów umunduro-
wania Schwabego. Gdy małżonkowie Schwabe byli
w zajęciu, w mieszkaniu ich wynikł pożar. Od roz-
palonego pieca zajęła się wieszaka w pobliżu odzież,
a potem sprzęty. Uległy one zniszczeniu, a co naj-
smutniejsze, zginął w płomieniach synek Schwabów
3 i pół lat liczący Zdzisław. Ogień stłumiła straź
ogniowa.

— **Zamiast butów, śnieg.** Pewnego włościanina,
przybyłego do naszego miasta, zaczepiło na dworcu
dwóch umundurowanych ludzi, ofiarując mu do nabycia
parę długich wojskowych butów. Chłopek się ugodził

buty. Pieniądze wręczył na użyty przygodnym sprze-
dawcom, a w zamian otrzymał paczkę — w której
miały być buty, a jak się przekonał po otwarciu, była
w niej ubita bryła śniegu. Po złodziejach niema śladu,
lecz powiadomiona o wypadku policja, z pewnością
odnajdzie pomysłowych oszustów.

Z całej Polski.

— **Kto będzie płacił?** Wiceminister skarbu wy-
jaśnił zainteresowanym, że w paragr. 33 p. VI ustawy
o daninie z d. 7 b. m. zaszła pomyłka, a przeto
w sprawie patentów handlowych obowiązują tylko art.
4 i 5, podług których do obliczenia daniny stosuje-
się jedynie patent handlowy, wykupiony w r. 1920.
W ostatnich dniach różni kupcy zawiadomili urząd po-
datkowy, że oni likwidują swe interesy. U kupców
tych dokonano przeto sekrestru ich towarów, aby za-
bezpieczyć wypłatę daniny. Po wyjeździe delegatów
kupców żydowskich z Brześcia, którzy starali się
o zwolnienie ich od płacenia daniny, przybyła do min.
skarbu taka sama delegacja z Równego, a potem Pińska.
Ta sama delegacja udaje się do prezesa ministrów.
Jak tak dalej pójdzie, to niewiadomo kto będzie płacił
daninę.

— **Przywóz z G. Śląska.** Konsul generalny
Rzpltej polskiej w Opolu otrzymał polecenie, aby za-
świadczenia o pochodzeniu towarów, mające na cel
zwolnienie od cła przy przywozie do Polski, wy-
stawał dla towarów, które zostały wykonane bądź
w części Górnego Śląska, przyznanej Polsce, bądź
przeszły przez zakłady obu części byłego obszaru ple-
biscytowego (zawierają maierjał lub pracę z obu części).
Natomiast na wyroby, które zostały wykonane całko-
wicie w części niemieckiej, zaświadczenia takie nie
będą wydawane.

— **Handel z Rosją.** Na pograniczu Rosji w Ostro-
wołyńskim rząd polski wystawił 8 baraków specjal-
nie dla handlu polsko rosyjskiego. Kupcy przybywają
z Rosji, będą mogli czynić zakupy jedynie w tych ba-
rakach, gdzie będą specjalne urządzenia.

— **Dekoracje orderami włoskimi.** Dnia
19-stycznia b. r. o godz. 1-ej po południu ambasada
włoski w Warszawie, Francesco Tomassini i szef mi-
włoskiej wlości, gen. Romei Lenghena wręczył
biskupowi polowemu Stanisławowi Gallowi krzyż ko-
mandorski orderu „Corona D. stalla“ w mieszkaniu je-
go przy ul. Długiej Nr. 15. O godzinie zaś 5 po południu
gen. Romei Lenghena w gmachu dow. miasta Wa-
rszawy dekorował tym samym krzyżem dowódcę mia-
gen. Suszyńskiego.

— **O kolej na Śląsku Cieszyńskim.** „Dziennik
Cieszyński“ domaga się zwolnienia ze służby na kolejach
państwowych polskich 130 obcych poddanych Czech
i Niemców, którzy pozostają dotąd na kolejach polskiej
części Śląska Cieszyńskiego. Opróżnienie przez nich
stanowiska obsadzić należy natychmiast kolejarzami
polskimi, wydalonymi ze służby w czeskiej części Śląska
Cieszyńskiego przez rząd czechosłowacki.

— **Bydgoszcz. (Samobójstwo.)** Nieszczęśliwy
padek.) W nocy z czwartku na piątek ubiegłego
godnia dwoje młodych ludzi zamieszkałych w hote-
„Wiktoria“ popełniło samobójstwo. Mężczyzna zmarł
skutkiem otrucia, jak stwierdzono, kobieta była jeszcze
przytomna, a z otwartych żył u rąk płynęła krew; przeto
tego rany były napuszczone morfiną. W pozostawio-
nym liście prośbą o pochowanie w wspólnym grobie.
Przyczyna rozpaczliwego czynu nieznana.

— **Hiszpanka w Bydgoszczy.** Hiszpanka
czyna szerzyć się w naszym mieście w sposób wy-
zastraszający. Szczególnie dzieci szkolne ulegają
łatwo. Również dużo nauczycieli poważnie na nią
padło. Kuratorium miejskie nosi się podobno z
miarem zamknięcia wszystkich szkół Gimnazjum
manistyczne, z którego zachorowało 12 uczniów, musi-
już dnia 18. bm. rozpocząć przymusowe wakacje.
Zasie w mieście także kilka wypadków tyfusu plamistego.

— **Wymordowanie całej rodziny.** W miej-
wości Kłamczę w pow. święckim w celach rabu-
wych wymordowano całą rodzinę, złożoną z 8
w tej liczbie czworo dzieci.

— **Fabryki łódzkie zaczynają pracować
malnie.** W związku z ożwieniem wwołanem zw-
szonemi zamówieniami kupców z kresów wschod-
i zagranicznych z Rumunii i Rosji cały szereg fab-
jak np. Scheibiera, Gromana i Poznańskiego od
niedzialki b. tyg. pracować będzie 6 dni w tygodniu.
Dowodzi to, że jesteśmy obecnie na drodze ku
pełnemu uruchomieniu przemysłu łódzkiego w
najszerszym zakresie.

— **Lwów. Skazanie komunistów.** W dniu
b. m. zakończyła się 3-dniowa rozprawa sądowa
ciwko trojgu komunistom. Na ławie oskarżonych
siedli Rybak, Rettelówna i Szussinger, którzy w lat
1919 i 1920 we Lwowie i Wschodniej Małop.
uprawiali agitację bolszewicką. Po rozprawie
zdono Rybaka na 10 miesięcy więzienia, Rettel-
na 6 miesięcy i Szussingera na 9 miesięcy. We
dłuższego pobytu oskarżonych w areszcie śledc-
kara została umorzona i zasądzeni wypuszczeni
wolność.

Różne wiadomości.

— **Daktyloskopia.** Ciekawy proces rozgr-
się niedawno przed sądem w Arbujs (Danja). Pe-
gospodarz rolny, którego służąca podała przed kr-

aty jako ojca swego dziecka, złożył przysięgę przed sądem, że z dziewczyną tą nie go nie łączyło i nie czy. Teraz dziewczyna oskarżyła go o krzywoprzysięstwo. Żeby sprawę prawdziwości dziewczyny wysłuchał sąd nakazał zdjąć odcisk palców matki,

dziecka, gospodarza oraz 9-ciu policjantów i dowody te przesać do centralnego biura w Kopenhadze do zbadania. Badania wykazały tak rażące podobieństwo odcisków palców dziecka z odciskami gospodarza, natomiast tak zupełnie różniące się od odcisków innych

osób, że istnienie pokrewieństwa nie ulegnie wątpliwości. Dalszą kolejną tej sprawy zajmie sąd.

Ogłoszenie.

o wyłożeniu ksiąg poboru daniny.

Na mocy art. 15, część drugą, Ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej (Dz. U. R. P. 1922 r. 1 poz. 1) podaje się do publicznej wiadomości, w czasie

od 29 stycznia do 11 lutego 1922 r.

księgi wyłożone w Kancelarii Zarządu gminnego w obszarze dworskiego, celem przejrzania przez płatników w godzinach urzędowych

Księgi poboru daniny:

1. Ia-Ib daniny, obliczonej na podstawie podatku gruntowego,
2. Ic-Ia daniny, obliczonej na podstawie podatku procederowego,
3. IcW-Ia daniny, obliczonej na podstawie podatku wyszynkowego,
4. Id-Ia daniny, obliczonej na podstawie podatku od handlu domokrażnego.

Termin wpłacenia pierwszej raty daniny przypada w czasie

od 5 lutego do 4 marca 1922 r.

każda rata winna być wpłacona w czasie

od 5 marca do 15 kwietnia 1922 r.

art. 17, część druga, Ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej).

Kępno, dnia 21 stycznia 1922 r.

1.	Soltys gminy	Biadaszki
2.	"	Baldowice
3.	"	Buczek
4.	"	Bralin
5.	"	Baranów
6.	"	Borek-miel.
7.	"	Czermin
8.	"	Chojęcin
9.	"	Domasłów
10.	"	Droszki
11.	"	Darnowiec
12.	"	Domanin
13.	"	Gola
14.	"	Donaborów
15.	"	Grębanin
16.	"	Jankowy
17.	"	Janówka
18.	"	Jutraków
19.	"	Kierzno
20.	"	Kuźnica skak.
21.	"	Kuźnica tr. c.
22.	"	Kuźnica słups.
23.	"	Krzyżownicy
24.	"	Ks. Nowawieś
25.	"	Krażkowy
26.	"	Kochłowy
27.	"	Łęka opat.

28.	Soltys gminy	Lipie
29.	"	Lubczyna
30.	"	Łęka mroc.
31.	"	Laski
32.	"	Mirków
33.	"	Marjanka-siem.
34.	"	Miechów
35.	"	Mniechowice
36.	"	Marcinki
37.	"	Mikorzyn
38.	"	Mechnice
39.	"	Mroczeń nowy
40.	"	Mroczeń
41.	"	Nosale
42.	"	Opatów
43.	"	Ostrówiec
44.	"	Olszowa
45.	"	Osiny
46.	"	Przybyszew
47.	"	Proszów
48.	"	Perzów
49.	"	Pisarzowice
50.	"	Pomiany
51.	"	Piaski
52.	"	Podbolesławice
53.	"	Podzamcze
54.	"	Pietrówka
55.	"	Raków
56.	"	Rzetnia
57.	"	Siemanice
58.	"	Sadogóra
59.	"	Stogniewice
60.	"	Skoruszew
61.	"	Stupia pod Bral.
62.	"	Stupia
63.	"	Szalonka
64.	"	Swiba
65.	"	Swibica
66.	"	Smardze
67.	"	Szklarka-miel.
68.	"	Trzeźnica
69.	"	Torzeniec
70.	"	Teklinów
71.	"	Trzebień
72.	"	Tręhaczów
73.	"	Tabór-mały
74.	"	Tabór-wielki
75.	"	Turkowy
76.	"	Turze
77.	"	Weronikopole
78.	"	Wyszaków
79.	"	Wodziecino
80.	"	Wielka Kozia
81.	"	Zmysłona
82.	"	Zbuczyna
83.	"	Zgorzelec,

2.	Przełożony obszar dwors.	Aniołka II
3.	"	Bralin
4.	"	Baldowice
5.	"	Chojęcin
6.	"	Domanin
7.	"	Dobrydział
8.	"	Dworzyszcze
9.	"	Droszki
10.	"	Dalenów
11.	Przewodniczący obszar dworskiego	Domanin
12.	"	Dobrydział
13.	"	Donaborów
14.	"	Grębanin
15.	"	Hanulowice
16.	"	Jankowy
17.	"	Ks. Nowawieś
18.	"	Kochłowy
19.	"	Kierzno
20.	"	Kierzków
21.	"	Łęka mroc.
22.	"	Lubczyna
23.	"	Laski
24.	"	Mały Mroczeń
25.	"	Miechów
26.	"	Marcinki
27.	"	Mikorzyn
28.	"	Myślibóz
29.	"	Mianów
30.	"	Mielnik
31.	"	Nosale
32.	"	Nawroty
33.	"	Olszowa
34.	"	Olszowa
35.	Przewodniczący obszar dworskiego	Olszowa
36.	"	Opalów
37.	"	Podzamcze
38.	"	Perzów
39.	"	Pomiany
40.	"	Pisarzowice
41.	"	Raków
42.	"	Rzetnia
43.	"	Sadogóra
44.	"	Stogniewice
45.	"	Skoruszew
46.	"	Stupia pod Bral.
47.	"	Stupia
48.	"	Szalonka
49.	"	Swiba
50.	"	Swibica
51.	"	Smardze
52.	"	Szklarka-miel.
53.	"	Trzeźnica
54.	"	Torzeniec
55.	"	Teklinów
56.	"	Trzebień
57.	"	Tręhaczów
58.	"	Tabór-mały
59.	"	Tabór-wielki
60.	"	Turkowy
61.	"	Turze
62.	"	Weronikopole
63.	"	Wyszaków
64.	"	Wodziecino
65.	"	Wielka Kozia
66.	"	Zmysłona
67.	"	Zbuczyna
68.	"	Zgorzelec,
69.	"	Zgorzelec,
70.	"	Zgorzelec,

Kupujemy i ofiarujemy! Każda ilość.

Wszelkie zboża, słomę żytnią prasowaną, słomę mianą, saradełę, koniczyny, buraki ekendofskie, i wszelkie inne nasiona.

Kukurydzę dla gorzelni.
Bytoński, Komiecki
handel zboża
Kępno, ul. Sienkiewicza 113 naprzeciw handlu p. W. Lesińskiego. Tel. 82.

Poszukuje się kupna

gospodarstw

większych i mniejszych
oraz

domów mieszkalnych, gościńców, kolonjalnych, piekarni, rzeźnictw

BIURO POSREDNICZE

Jan Huczek, Jan Pawlak
Kępno, ul. Dworkowa 45/1.

Szanownej Publiczności miasta Kępna i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem 20. bm. otworzyłem przy ul. Nowej 272 na przedmieściu pierwszorzędną **pracownię krawiecką**, (garderoby męskiej). CENY PRZYSTĘPNE. Usługa rzetelna. Przyjmuje zamówienia tak z własnych jak i z materiałów pp. klientów. **FERDYNAND TENCZER.**

Samotnie

pok

Z całkow. tem...
Zgłoszenia...
Przej. Ludu...
Świadectwa...
Drukarnia...
w Kępnie

Listy

z mud szkolnych
nabywać można
w Drukarni Spółkowej
w Kępnie.

Za przesłane nam 30 ctr. węgla dla zakładu św. Józefa składamy p. Kwarczewskiemu i p. P. Jasińskiemu za tak szlachetny czyn serdeczne

BÓG ZAPŁAĆ.
Siostry Boromeuszki.

Dr. Stanisław Bem
powrócił

KĘPNO, Rynek, dom W-go LISA.

LIKIEROW

Wszelkie gatunki
oraz
inne trunki
po cenach tanich na sprzedaż.
Izydor Rosenberg, Kępno.

Potrzebna od zaraz lub od 1. II. 22

panna

znająca się na gotowaniu i obsłudze gości.
Hotel Malika,
ulica Poniatowskiego.

Obe

rzuconą na p...
Gruszkę z...
szem odwo...
Juljanna
Kępno
Poszukuje...
pok
z całodz...
utrzyman...
Zgłoszenia...
eksp. Now...
pod nr. 98